



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 19 października 2016

r. [\[Multimedia\]](#)

Żywność i woda prawami powszechnymi

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Jednym z następstw tzw. «dobrobytu» jest to, że osoby zamykają się w sobie i stają się niewrażliwe na potrzeby innych. Robi się wszystko, by je zwieść, przedstawia się im ulotne modele życia, zanikające po paru latach, jak gdyby nasze życie było modą, za którą się podąża czy którą się zmienia co jakiś czas. Tak nie jest. Rzeczywistość należy przyjmować taką jaka jest i mierzyć się z nią, a często stawia nas ona w sytuacjach pilnej potrzeby. To dlatego wśród uczynków miłosierdzia jest odniesienie do głodu i pragnienia: głodnych nakarmić — a jest ich dziś bardzo wielu — i spragnionych napoić. Ileż razy *media* informują nas o społecznościach cierpiących z powodu braku żywności i wody, co ma poważne następstwa zwłaszcza dla dzieci.

W obliczu pewnych wiadomości, a szczególnie pewnych obrazów, opinia publiczna czuje się poruszona i za każdym razem organizowane są kampanie pomocy, by pobudzać solidarność. Darowizny stają się wielkoduszne i w ten sposób można przyczynić się do złagodzenia cierpień wielu ludzi. Ta forma miłości bliźniego jest ważna, lecz być może nie angażuje nas bezpośrednio. Kiedy natomiast idziemy ulicą i spotykamy osobę w potrzebie lub ubogi puka do naszych drzwi, dzieje się coś innego, bo nie patrzymy na obraz, lecz sprawa dotyczy nas z bliska. Nie ma bowiem dystansu między mną i nim lub nią, i czuję, że mnie to dotyczy. Ubóstwo w sensie abstrakcyjnym nas nie dotyczy, ale pobudza nas do myślenia, do narzekania; lecz kiedy widzimy ubóstwo na ciele mężczyzny, kobiety, dziecka, wówczas nas to dotyczy! I stąd bierze się ten nasz zwyczaj uciekania przed potrzebującymi, niezbliżania się do nich, ubarwiania rzeczywistości ubogich modnymi zwyczajami, by się od niej oddalić. Nie ma dystansu między mną i ubogim, kiedy go spotykam. Jaka jest moja reakcja w takich przypadkach? Odwracam spojrzenie i idę dalej? Czy zatrzymuję się, żeby porozmawiać i interesuję się jego sytuacją? A jeśli tak postępujesz, znajdzie się zawsze ktoś, kto powie: «To wariat, bo rozmawia z biedakiem!». Patrząc, czy mogę coś zrobić dla tej osoby, czy staram się jak najszybciej od niej uwolnić? Być może ta

osoba prosi tylko o to, co niezbędne: coś do jedzenia i do picia. Pomyślmy chwilę: ile razy odmawiamy «Ojcze nasz», lecz nie zwracamy naprawdę uwagi na słowa: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj».

W Biblii jeden z Psalmów mówi, że Bóg jest tym, który «daje pokarm wszelkiemu ciału» (136 [135], 25). Doświadczenie głodu jest bolesne. Wie o tym każdy, kto przeżył wojnę lub klęskę głodu. Jednakże doświadczenie to powtarza się codziennie i współistnieje z nadmiarem i marnotrawstwem. Wciąż aktualne są słowa apostoła Jakuba: «Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: 'Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta' — a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała — to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie» (2, 14-17), ponieważ nie jest zdolna do uczynków, do miłosierdzia, do miłości. Zawsze jest ktoś głodny i spragniony i kto potrzebuje mnie. Nie mogę tego zlecić komuś innemu. Ten ubogi potrzebuje mnie, *mojej* pomocy, *mojego* słowa, *mojego* zaangażowania. Dotyczy to nas wszystkich.

Jest to również nauczanie przedstawione na kartach Ewangelii, w epizodzie, w którym Jezus, widząc liczne rzesze ludzi chodzących za Nim, pyta swoich uczniów: «Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?» (J 6, 5). A uczniowie odpowiadają: «To niemożliwe, lepiej żebyś ich odprawił...» Jezus natomiast mówi do nich: «Nie. Wy dajcie im jeść» (por. Mk 6, 36-37). Prosi, żeby Mu podali kilka chlebów i ryb, które mieli, błogosławi je, łamie i każe rozdawać wszystkim. To dla nas bardzo ważna lekcja. Mówi nam, że choć mamy niewiele, jeśli złożymy to w rękach Jezusa i podzielimy się tym z wiarą, stanie się nadobfitym bogactwem.

Papież Benedykt XVI, w encyklice *Caritas in veritate*, mówi: «'Dać jeść głodnym' to imperatyw etyczny dla Kościoła powszechnego. (...) Prawo do wyżywienia i do wody odgrywa ważną rolę w uzyskaniu innych praw (...) Dlatego jest rzeczą konieczną, aby dojrzewała solidarna świadomość, uznająca pożywanie i dostęp do wody za powszechne prawo wszystkich istot ludzkich, które nie dopuszcza różnic czy dyskryminacji» (n. 27). Nie zapominajmy słów Jezusa: «Ja jestem chlebem życia» (J 6, 35) i «Jeśli ktoś jest spragniony (...) niech przyjdzie do Mnie» (J 7, 37). Dla nas wszystkich, wierzących, te słowa są prowokacją, prowokacją pobudzającą do tego, byśmy uznali, że karmienie głodnych i pojenie spragnionych jest częścią naszej relacji z Bogiem, z Bogiem, który objawił w Jezusie, że Jego obliczem jest miłosierdzie.

Do Polaków:

Pozdrawiam pielgrzymów polskich. Dzisiaj w liturgii wspominamy błogosławionego męczennika, ks. [Jerzego] Popiełuszkę. Odważnie dopominał się w sprawie robotników i ich rodzin, domagając się sprawiedliwości, godziwych środków do życia, cywilnej i religijnej wolności Ojczyzny. Słowa św. Pawła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!» (Rz 12, 21), uczynił mottem

swej pasterskiej posłudze. Niech te słowa będą dzisiaj również dla was, dla waszych rodzin i narodu polskiego wezwaniem do budowania sprawiedliwego ładu społecznego, w codziennym poszukiwaniu ewangelicznego dobra. Z serca wam błogosławię.